

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja ogólna od 12-13 i od 19-20, Administracja od 9-12, w niedzielę od 10-11. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 19-44. Konto P. E. O. 33.137. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: miesięczna z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. 1 w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst (10 lin.) 13 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cykliczne i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Wtorek 3 Września 1935

Nr. 242

Koncesjonowane przez Kuratorjum Okr. Szkolnego Wileńskiego



Koedukacyjne Kursy Wieczorne

(z programem gimnazjów państwowych)

im. „KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ”

w WILNIE, ul. Mickiewicza 23,

pod protektoratem Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmują zapisy na rok szkolny 1935-36 do wszystkich klas gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego. Zakres: duża i mała matura. System półroczny. Lektorzy szkolni. Sekretariat kursów czynny codziennie od godz. 16-ej do 20-ej, prócz niedziel i świąt, przy ul. Mickiewicza 23.

Czyżby już początek wojny? Wojska włoskie przekroczyły granicę

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Addis Abeby: Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, oddział, złożony z tysiąca żołnierzy włoskich i pięciuset żołnierzy kolorowych, przekroczył granicę na zachód od Assabu w Erytrei. Oddział wkroczył do kraju Danakilów, którzy uciekają, porzucając wsie. Należy jednak zaznaczyć, że granica na tym odcinku nie jest wyraźnie wyznaczona.

RZYM (Pat). W tut. kołach półurzędowych nie otrzymano potwierdzenia tej wiadomości.

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Addis Abeby: Abisynia przygotowuje się bardzo poważnie do wojny. Około 25.000 żołnierzy armii regularnej i 50.000 wojska nieregularnego podąża pospiesznie marszami z Harraru w stronę Ogadenu.

Przed Radą Ligi Narodów

PARYŻ (Pat). Narada Lawała z Edenem skończyła się o godz. 18-ej. Jak informuje Agencja Havasa, tematem narady była obecna sytuacja w zatargu włosko-abisyńskim. W czasie tej narady omawiana była taktyka działania na Radzie Ligi oraz ewentualne wspólne sprawozdanie,

które ma być przedstawione na Radzie Ligi.

Wieczorem Laval ma odbyć naradę z ambasadorem włoskim Ceruttim. Prawdopodobnie Laval razem z Edenem, wyjadą do Genewy o godz. 23.30.

Nafta abisyńska

DZIBUTI (Pat). W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutersa Kickett, po powrocie z Addis Abeby, potwierdził, iż w charakterze pełnomocnika „African exploration and development corporation” podpisał z cesarzem Abisynją umowę koncesyjną na eksploatację nafty i innych surowców we wschodniej części Abisynji. Nafta, znajdująca się na głębokości 400 m., odprowadzana będzie przewodami w kierunku oceanu Indyjskiego na południe od Zeili. Wysokość sumy, jaką otrzymał rząd abisyński, trzymająca jest w tajemnicy.

w tut. kołach zagranicznych silne wrażenie. Poseł włoski hr. Vinci złożył ma dziś rządowi abisyńskiemu protest, ponieważ umowa koncesyjna narusza prawa włoskie. Układ wniesiony ma być do rejestru handlowego abisyńskiego i amerykańskiego. Rickett, który, jak wiadomo, podpisał układ, ma wziąć udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

LONDYN (Pat). W sprawie koncesji na naftę abisyńską, dzisiejszy „Times” pisze, iż deklaracja Foreign Office nie daje żadnych podstaw do powątpiewania w dobrą wiarę Wielkiej Brytanji.

Wyścig Warszawa—Berlin

Według „Daily Telegraph” wspomniana deklaracja powinna usunąć w poważnym stopniu trudności rokowań genewskich.

BERLIN (Pat). W niedzielę późnym wieczorem komisja sędziowska wyścigu kolarskiego Warszawa—Berlin dokonała drobnej zmiany w klasyfikacji 6-go etapu.

„News Chronicle” pisze, iż zdecydowane oświadczenie rządu brytyjskiego odsłania przed całym światem szczegóły tej niezwyklej transakcji.

Mianowicie Napierała przesunął ty został z 7-go na 6-e miejsce, po-

Zdaniem „Morning Post” zaprzeczenie rządu brytyjskiego przekona sąsiadów Anglii, że podejrzenia ich są niezasadne.

CIĄNIENIE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

„Daily Herald” wyraża zapatrwanie, że podział surowców w świecie jest niesłuszny.

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze ciągnięcie pożyczki inwestycyjnej, które dało następujące wyniki (pierwsza liczba wskazuje numer serii, druga numer obligacji):

NARUSZENIE PRAW WŁOSKICH. ADDIS ABEBA (Pat). Wiadomość o koncesji naftowej wywołała

500.000 zł. na 17769—91,
125.000 zł. na 21687—42,
po 50.000 zł. na 11706—28 i 17599—32,
po 25.000 zł. na 717—32 i 4088—17,
po 10.000 zł. na 1357—36, 9963—25,
20449—17, 3682—11, 4134—13, 1647—16,
12702—11, 12477—30, 199—2, 11463—17,
14573—26, 4544—31, 659—18 i 20669—35.

Sport

Nauka wiosłowania dla młodzieży.

WYGRANE DOLARÓWKI

Bezpłatne kursy nauki wiosłowania dla młodzieży szkolnej Okręgu Szkolnego Wilno.

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym odbyło się ciągnięcie 4-procentowej premijowej pożyczki dolarowej serii 3-ciej. Większe wygrane padły:

Zapisy na kurs przyjmowane są codziennie na przystani A.Z.S., ul. Kościuszki 12, od godz. 10 do 12 i od 17 do 19 — za okazaniem legitymacji szkolnej.

ARESZTOWANIE OSZUSTA.

W Wilnie aresztowany został niejaki Czesław Ambrożewicz, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżony o liczne oszustwa.

Ambrożewicz, podając się za agenta firmy wydawniczej Michalski i S-ka w Warszawie, przyjmował zamówienia na dzieła naukowe, pobierając od przeszło 150 osób zaliczki, które następnie przywlaszczał sobie.

S O B O T Ů R Y żyją w powieściach,
zaś POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
FRANCISZKA FRLICZKI
żyjąca życiem ziemskim i realnym, tem nie mniej dzierżąca zawsze prym w najwspanialszych modelach bielizny, pończoszek, prześlicznych piżam i biuzetek, najmodniejszych apaszek i najlepszej konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej —
mieści się tylko pod jednym adresem
WILNO — ZAMKOWA 9 Tel. 6-46

Z LITWY.

ZMIANA GABINETU.

KOWNO (Pat). Jak podaje prasa, przedstawiciele partji opozycyjnych w osobach honorowego prezesa laudiników, b. prezydenta Griniusa, prezydenta chadejci dr. Bitrasa oraz znanego działacza adwokata Stipitisa, udali się do prezydenta Smetony, celem interwenjowania w sprawie ostatnich posunięć rządu w zakresie polityki wewnętrznej. Delegacja skierowana została do premiera Tubelisa, z którym odbyła 2 i pół godzinna konferencję. W dalszym ciągu utrzymuje się tu wersja o mającej nastąpić zmianie gabinetu.

WRZENIE TRWA.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Kowna, że pomimo pewnego uspokojenia po ostatnich rozruchach chłopskich — wrzenie na wsi litewskiej trwa. Chłopi kontynuują bojkot rynków, powstrzymując się od dowozu żywności do miast.

MIESZKOWSKI
MICKIEWICZA 51.
Kapelusze na jesień
c. bronz, marengo.

Echa zgonu królowej belgijskiej

CITTA DEL VATICANO (Pat). Ojciec Święty postanowił odprawić uroczyste nabożeństwo żałobne za spójność duszy królowej Astrid w oktawę jej zgonu — dnia 5 b. m. Jest to wielki wyjątek, albowiem żałobna Msza św. papieska bywa odprawiana jedynie po panujących monarchach. Jedynym precedensem było nabożeństwo po zgonie cesarzewicy austriackiej w r. 1896.

Astrid w miejscu jej tragicznego zgonu. Uczyniono już odpowiednie kroki wobec władz szwajcarskich w celu nabycia terenu, na którym będzie wzniesiony pomnik.

BRUKSELA (Pat). Zawiązał się komitet budowy pomnika królowej

STAN ZDROWIA KRÓLA BELGIJSKIEGO.

BRUKSELA (Pat). Jak się okazuje, król Leopold trzeci złamał wskutek katastrofy zębro, które, według opinii lekarzy, zrośnie się bez operacji.

Przed otwarciem sezonu teatralnego

W teatrach ruch się zaczął. Nie można powiedzieć, by teatralny sezon letni był w Wilnie martwy. Teatr dramatyczny na Pohulance, jakkolwiek zamknięty na okres niedługiej swe podwoje, jednak funkcjonował w swej leższej postaci, komedji i farsie, w letniej, popularnej „Bernardynce” i cieszył się dużą frekwencją. Sympatyczna operetka zbierała laury w Krynicy, w „Lutni” gósząc parokrotnie wartościowe imprezy, zamknięta jedynie na okres remontu gmachu, swój zaś sezon

„zimowy” rozpoczęła w ostatnią sobotę.

O pewnych, zwykłych zresztą z początkiem każdego sezonu zmianach w naszym teatrze dramatycznym, umieszczałyśmy latem co pewien czas wiadomości, które, oczywiście, nie mogły być konkretne. W najbliższym czasie Kierownictwo Teatru dramatycznego zwołuje specjalną konferencję, na którą zaprosić zamierza przedstawicieli prasy w celu przedstawienia projektowanego planu pracy artystycznej na sezon 1935—6.

POŻAR W GM. WISZNIEWSKIEJ.

WILEJKA. Wskutek wadliwego stanu pieca powstał pożar w zagrodzie m. wsi Łyczewice, gm. wiszniewskiej, Piotra Adamowicza. — Ogień strawił dom mieszkalny, chlew i kilka sztuk inwentarza żywego, powodując 405 zł. strat.

Na razie więc tylko informujemy czytelników o zdecydowanym już na zimowy sezon składzie zespołu aktorskiego. A więc zśród dawnych kobiecych sił pozostają: I. Jasińska - Debkowska, E. Sciborowa, M. Szpakiewiczowa, K. Zastrzeżyńska; z nowych: Z. Barwińska, którą pamiętamy ze sztuki Drukowej „Zamknięte drzwi”, zaangażowana już na stałe I. Górka, St. Masłowska, I. Polakówna; zaproszona na szereg występów H. Rychłowska (powrót tej zdolnej i, w niektórych typach, niezastąpionej artystki, witamy z żywym zadowoleniem), E. Wieczorkowska, L. Zielińska, wyborna, komiczno-charakterystyczna, której jubileusz obchodziliśmy nie tak dawno, J. Zmijewska — pamiętna nam świętna „Mademoiselle” Devala.

USZKODZENIE LINJI TELEFONICZNEJ.

GŁĘBOKIE. Funkcjonariusze urzędu teletechnicznego w Głębokiem stwierdzili, iż niezłami sprawcy dokonali kradzieży około 120 m. przewodu telefonicznego na lini Działna—Łutki. Stłuczono przytem 13 izolatorów. Uszkodzenie linji spowodowało przerwę w komunikacji.

Z męskich sił dawnych pozostają: H. Borowski, K. Dejunowicz, W. Neubelt, K. Puchniewski, W. Scibor, S. Śródka, T. Surowa, M. Szpakiewicz, L. Wołkajko, W. Zastrzeżyński. Z nowozaangażowanych: Z. Borkowski, pomocn. reżysera, H. Mroźewski, S. Siezieniewski, A. Szymański — pamiętny nam wspaniały Zygmun August i świetny „Wróg ludu”.

POSTRZELENIE PRZEMYTNIKA.

BRASŁAW. Organa KOP postrzeliły na granicy polsko-litewskiej przemytnika, mieszkańca wsi Stryśnik, gm. pluskiej. Przekraczający granicę przemytnik otrzymał postrzał niegroźny w tył głowy. Policisk utkwil w policzku. Dochodzenie prowadzi żandarmerja KOP w Słobódce.

Generalnym reżyserem pozostaje powrócony Wilno doskonały Wł. Czen-gery, kierownikiem literackim T. Łopalewski, kierownikiem plastyki scen. W. Makojnik. Kierowniczką administracji będzie p. Z. Bejnar-Bejnarowiczówna.

ZAKŁAD KRAWIECKI
W. DOWGIAŁŁO
ul. Świętojańska 6. Tel. 22-35.
W związku z nadchodzącym sezonem, poleca się w wielkim wyborze ostatnie nowości na męskie ubiory.
Dla uczniów obfity dział uniformy szkolnego.

PRACE KOLUMN PRZECIW-JAGLICZNYCH.

Według danych w ciągu sierpnia r. b. w woj. wileńskim kolumny przeciwjagliczne udzieliły 5468 osobom bezpłatnych porad lekarskich, przyczem lekarze przeprowadzili w tym okresie 47 operacji oczu z wynikiem pomyślnym.

Najwięcej porad lekarskich przeciwjaglicznych udzielono ludności wiejskiej i miasteczek pow. oszmiańskiego i wilejskiego. (h)

TAJNE GORZELNIE W POW. DZIŚNIENSKIM.

W pow. dziśnieńskim komisarze skarbowi przy pomocy organów policyjnych ujawnili 6 tajnych gorzeln, prowadzonych przez ludność wiejską. Samogonka w powiecie jest pędzona przez niektórych włościan w celach zarobkowych, a to ze względu na niską cenę zboża i ziemniaków, a wysoką cenę alkoholu.

Włoscianie, konkurujący z Monopolem Spirytusowym, pociągani są do odpowiedzialności karnosądowej. (h)

CZAS DO SZKOŁY CZAS!
Wszystko dla młodzieży szkolnej:
placze szkolne, mundurki dla chłopców, spodenki, koszulki i pantofle gimnastyczne, szewioty mundurkowe, przybory szkolne i t. p.
Bracia Jabłkowscy Sp. Akc.
MICKIEWICZA 18. TEL. 7-33.

O BOGACTWA ABISYNI walczą dwa imperjalizmy Niebezpieczeństwo poważniejsze dziś, niż wczoraj

ODEZWA NEGUSA

ADDIS - ABEBA, 1.9 (PAT). Cesarz wydał odezwę do mieszkańców stolicy, aby pozostawali w swych domach i nie uciekali z miasta. Przyczyną odezwę było opuszczenie stolicy przez ludność w obawie przed bombardowaniem. Rząd zagroził uciekającym z Addis-Abeby konfiskatą majątku i więzieniem.

EGIPSKA RADA MINISTRÓW

KAIR, 1.9 (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów celem rozważenia projektu układu między Abisynią, Egiptem i Sudanem celem założenia towarzystwa eksploatacji wód jeziora Tsana. Rozmowy w tej sprawie odbyły się ostatnio w Aleksandrii. Wziął w nich udział przedstawiciel Włoch.

PLYWAJĄCA ZAGRODA NA MALCIE

LONDYN, 1.9 (PAT). U wejścia do głównego portu na Malcie ustawiono pływającą zagrodę, której celem jest obrona przed atakami z morza.

WEZWANIE ARCYBISKUPA YORKU

LONDYN, 1.9 (PAT). Arcybiskup Yorku, przemawiając przez radio, za wezwał do pokoju, dobrej woli i nieużywania przemocy w rostrzygnięciu kwestii, podkreślając zarazem konieczność przestrzegania sprawiedliwości międzynarodowej. Liga Narodów powinna bronić słusznej sprawy, podobnie jak prawa.

Winniśmy przedewszystkiem dążyć do ustalenia sprawiedliwości oraz przeskoczyć zaspokojeniu potrzeb w drodze gwałtu, szukając zarazem legalnych sposobów ich zaspokojenia. Módlmy się za mężów stanu, zgromadzonych w radzie Ligi Narodów, aby zostali ożywieni duchem prawdziwej sprawiedliwości.

MANIFESTACJA ANTYWŁOSKA

CHICAGO, 1.9 (PAT). Odbyła się tu wielka manifestacja antywłoska. Aresztowano 300 uczestników, w tem wielu murzynów.

WOJNA BĘDZIE PROWADZONA „LEGALNIE”

PARYŻ, 1.9 (PAT). W czasie ostatniej rozmowy z ambasadorem włoskim, Cerruttim, jak podaje „L'Oeuvre”, premier Laval zwrócił miłą uwagę przedstawiciela Włoch na to, że jeżeli Mussolini będzie w całości respektował procedurę, przewidzianą w art. 15 paktu, i przepisany w nim przed rozpoczęciem kroków wojennych trzymiesięczny termin, to paragraf 7 tegoż artykułu pozwoli mu na prowadzenie wojny legalnie, a więc takiej, która nie podlega sankcjom.

Zastosowanie tego rodzaju procedury, zdaniem dziennika, byłoby jednak — zarówno z punktu widzenia Ligi Narodów, jak i pokoju, oraz międzynarodowej moralności. Słuszność bowiem jest po stronie Abisynji. Sankcje, nawet, gdyby miały pozostać bez skutku, przyniosłyby jednak odwołanie dla międzynarodowej opinii publicznej.

ZGŁOSZENIA OCHOTNIKÓW WE WŁOSZECH

RZYM, 1.9 (PAT). Z całego kraju napływają wiadomości o masowych zgłoszeniach ochotniczych do oddziałów, mających odpłynąć do Afryki wschodniej.

Dzienniki informują o gromadnych zgłoszeniach faszystów i b. kombatanów w Bolonii, Pescara, Bergamo, Palermo, Vicenza, Reggio. Szczególnie licznie zgłasza się młodzież uniwersytecka. W Bolonii zgłosił się m. in. na ochotnika wiceprezydent parlamentu, Paulucci.

O KONCESJACH MÓWIONO OD LAT TRZECH

PARYŻ, 1.9 (PAT). Agencja Havasa donosi z Addis - Abeby: Miarodajne koła abisyńskie oświadczają, iż sprawa koncesyj naftowych była w toku rokowań od trzech lat. Dodają przytem, iż propozycje w tej sprawie były pierwotnie uczynione pewnemu Włochowi, przedstawicielowi firmy amerykańskiej, który rzekomo nie zgadzał się na klauzulę kontraktu.

W wymienionych kołach twierdzą, że sprawa nie ma charakteru politycznego. Niewiadomo, czy towarzystwo, które uzyskało koncesję, rozporządza kapitałem brytyjskim. Poselstwo brytyjskie nie było informowane o prze-

biegu rokowań. Towarzystwo, które uzyskało koncesję, ma spłacać należność w rocznych ratach. Niewiadomo, czy dokonano już jakichkolwiek wpłat.

Nic nie wiadomo również o zamiarach towarzystwa w razie zmiany ustroju w części terytorjum, podlegającego koncesji.

NIEKORZYSTNE WRAŻENIE W ANGLI

LONDYN, 1.9 (PAT.). Prasa daje wyraz niekorzystnemu wrażeniu, jakie w Anglii wywołała wiadomość o koncesjach abisyńskich. Chociaż nie ulega wątpliwości — pisze „Observer” — iż rząd angielski, oczywiście, nie popierał tej transakcji, żadne zaprzeczenia nie będą mogły zatrzeć złego wrażenia, jakie spowodowała ta wiadomość.

„Sudny Times” uważa, iż sprawa koncesyj da powód najgorszym insynuacjom. Dziennik wyraża obawę, iż pewne odłamy opinii francuskiej, które dotychczas odniosły się przychylnie do stanowiska angielskiego, obecnie mogą być zupełnie zniechęcone.

OŚWIADCZENIE HULLA

WASZYNGTON, 1.9 (PAT.). Sekretarz stanu Hull oświadczył w sprawie koncesyj abisyńskich, co następuje: Obywatele amerykańscy mieszkają w różnych częściach świata, ale nie stosujemy specjalnej polityki w stosunku do każdej kategorii własności, jaką obywatele ci posiadają. Rząd St. Zjednoczonych rozpatruje wszystkie projekty według ich wartości. Nie powzięliśmy żadnej decyzji przed zapoznaniem się z faktami.

W kołach, zbliżonych do białego domu, przypominają, iż inne interesy amerykańskie są już reprezentowane w Abisynji. Oświadczenie to jest komentowane przez pewne koła, jako zapowiedź, iż rząd St. Zjednoczonych nie będzie popierał pod względem politycznym „African corporation”.

KOMPLIKUJE SIĘ ZATARG — PISZĄ WE FRANCJI

PARYŻ, 1.9 (PAT.). Informacje, dotyczące koncesyj abisyńskich są żywo komentowane przez dzienniki, które uważają, że zatarg komplikuje się.

Pomimo komunikatu Foreign Office i nie wątpiąc w zapewnienia rządu angielskiego, prasa wyraża zdziwienie, iż rząd brytyjski nic nie wiedział o toczących się rokowaniach.

„Le Matin” pisze: Konsternacja w brytyjskich kołach oficjalnych była szczerą.

„Echo de Paris” uważa iż zadano poważny cios sprawie sankcyj. Bezstronność tych, którzy się ich domagają, łatwo może być zakwestionowana, pomimo komunikatu rządu angielskiego.

„L'Oeuvre” odnosząc się z ufnością do oświadczeń Londynu, pisze, że trudno jednak przypuszczać, że agenci angielscy oddawna nie byli poinformowani w tych sprawach. Trudno przypuścić, by cesarz Abisynji mógł przyznać podobne koncesje, gdyby, prawdopodobnie Rickett nie powiedział mu: „Jeżeli nie podpiszesz, Anglia wrazi swe desintereselement wobec waszych wysiłków”.

Le Petit Journal” pisze: Bogactwa, będące przedmiotem koncesyj właściwie światła na istotną naturę zatargu. Jest to nowy okres wojny o naftę. Od wielkich zasad, które wytaczano przeciwko Włochom, brutalnie przechodzimy do ostrego konfliktu interesów.

Dwa imperjalizmy walczą o bogactwa Abisynji. Niebezpieczeństwo zatargu jest poważniejsze dzisiaj, niż było wczoraj.

SKOMPLIKOWANIE POŁOŻENIA DYPLOMATYCZNEGO

LONDYN, 1.9 (ATE). Dzienniki niedzielne wyrażają zadowolenie z powodu komunikatu gabinetu angielskiego w sprawie koncesji naftowej dla konsorcjum anglo-amerykańskiego w Abisynji.

Prasa podkreśla, iż w angielskich kołach rządowych panuje przeświadczenie, że koncesja komplikuje sytuację dyplomatyczną, jakkolwiek w obecnych warunkach trudno jest sądzić, aby układ miał jakieś praktyczne następstwa.

Poza tem przeważa opinia, że cesarz Haile Selasie nie liczył się również z wejściem koncesji w życie. Monarsze abisyńskiemu chodziło raczej o

polityczne wrażenie i o następstwa dyplomatyczne tego kroku. Dzienniki wyrażają powątpiewanie, czy poważne kapitały angielskie są istotnie zaangażowane w towarzystwie „African Corporation”, które otrzymało koncesję na eksploatację bogactw mineralnych Abisynji.

ZAINTERESOWANIE EGIPCU SPRAWĄ KONCESJI

PARYŻ, 1.9 (PAT). „Le Temps” wskazuje, iż rząd egipski zdradza specjalne zainteresowanie transakcją abisyńską.

Korespondent nowojorski „Le Petit Parisien” podaje następujące szczegóły, dotyczące towarzystwa, które otrzymało koncesję w Abisynji.

Kapitał „African exploration and development corporation” składa się z 5 tysięcy akcji po 100 dolarów. Założycielami, wymienionymi w akcie są: Artur Britten, Edward Williams i Vincent Westrup. Główni akcjonariusze, których oni reprezentują, są nieznanymi. Przypuszczano początkowo, że „African exploration and development corporation” jest związana ze Standard Oil, jednakże niema na to żadnych dowodów.

Główny doradca finansowy cesarza Abisynji, Amerykanin, Everett Andrews Calson, który w imieniu rządu abisyńskiego prowadził pertraktacje, został swego czasu wybrany przez rząd abisyński z listy, przedstawionej przez departament stanu. Jego misją obejmowała przeprowadzenie reorganizacji finansów i stabilizację waluty abisyńskiej.

ZASKOCZONA FRANCJA SKARZY SIĘ

PARYŻ, 1.9 (ATE). Prasa francuska omawia w dalszym ciągu z wielkim zainteresowaniem wiadomość o udzieleniu konsorcjum anglo - amerykańskiemu koncesji na eksploatację bogactw naturalnych Abisynji.

„Petit Journal” zaznacza, że wiadomość o koncesji przyszła zupełnie nieoczekiwanie. Jest to sensacyjne posunięcie o nieobliczalnych następstwach, które wprowadza zasadniczą zmianę w konflikcie włosko - abisyńskim. Dotychczas plany włoskie były zwalczane z punktu widzenia prawniczego, obecnie, zupełnie nagle, wchodzi w grę interesy materialne, które dotychczas były ukrywane.

„Echo de Paris” zaznacza, że układ koncesyjny szkodzi nie tylko interesom włoskim, ale również interesom francuskim. W szczególności budowa rurociągu naftowego do portu Zeila w kolonii angielskiej Somali oraz budowa linii kolejowej stanowią poważne zagrożenie interesów francuskich. Gdyby projekty te zostały urzeczywistnione, kolej francuska Addis-Abeba — Dżibuti straciłaby niemal zupełnie na znaczeniu, port zaś Dżibuti musiałby konkurować z portem angielskim Zeila.

OSTRY ARTYKUŁ „LE TEMPS”

PARYŻ, 1.9 (PAT). Ostrą reakcję opinii francuskiej przypieczętowuje niezwykle stanowczy artykuł „Tempsa”, który pisze:

W wielu kołach w sprawie koncesyj abisyńskich widzą manewr, zaimprovizowany w przeddzień zwolnienia Ligi Narodów, w celu postawienia Włoch wobec faktu dokonanego. Zachodzi jednak bez wątpienia pomyłka, gdyż wszystkie informacje, jakie nadeszły z Rzymu, potwierdzają, iż rząd włoski nie da się zawrócić z drogi, na którą wkroczył i że utrzymuje wszystkie zarządzenia, powzięte celem realizacji swego programu.

„Temps” twierdzi, że jasne jest, iż koncesja powyższa sprzeczna byłaby z duchem i literą traktatu angielsko-włosko - francuskiego z roku 1906 i układów angielsko - włoskich z roku 1891, 1894, 1925. Należy oczekiwać, że Włochy postawią odrazu w ten sposób sprawę na wstępie debaty, jaka się otworzy w Genewie.

Oczywiste jest, że argumenty włoskie, stwierdzające, iż w całej kampanii opozycyjnej przeciwko polityce włoskiej wobec Abisynji wchodzi w grę tylko cele prywatne, a nie cel ogólny, przybierają z racji udzielenia tej koncesji specjalnie na sile. Będzie trudno w tych warunkach — kończy „Temps” — zaangażować odpowiedzialność Ligi Narodów i rozwinąć procedurę sankcyj na korzyść interesów prywatnych. Należy się obawiać, że rola Edena w Genewie będzie z tego powodu szczególnie drażliwa.

Dziś początek wielkich manewrów we Francji

PARYŻ, 1.9. (A. T. E.) Jutro rozpoczyna się wielkie manewry armii francuskiej, które potrwać do dnia 25 b. m. Będą to największe manewry od czasu wojny światowej. Odbydą się one w trzech etapach i w różnych okolicach.

Pomiędzy 2 a 8 września na wschód od Reims, pomiędzy Mourmelon a Rethel, trzy zmotoryzowane dywizje oraz oddziały czołgów i artylerji przeprowadzą działania. Następnie w okolicach Soissons rozpoczyna się ćwiczenia 52 formacji dywizyjnych, złożonych z rezerwistów. Celem ćwiczeń jest ustalenie sprawności oddziałów.

W końcu pomiędzy 9 a 19 września odbędą się w okolicy Sisteron ćwiczenia 14-ej armii, a w dniu 24 i 25 b. m. — ogólne manewry połączonych oddziałów pod Mourmelon. Manewrami kieruje generał Pretelat, którego główna kwatera znajduje się w Reims. W manewrach mają uczestniczyć przedstawiciele obcych armii a m. in. szef sztabu włoskiego, marszałek Badoglio, na czele grupy oficerów.

PARYŻ, 1.9. (PAT.). Dziś rozpoczęły się wielkie manewry jesienne

armii francuskiej, których celem jest sprawdzenie sprawności wojsk zmotoryzowanych. W manewrach wezmą m. in. udział dwie dywizje piechoty i jedna zmotoryzowanej kawalerji. Operacjami kierować będzie generał Pretelat, armją północną dowodzi gen. Faury, komendant trzeciej dywizji piechoty wzmocnionej jednostkami motorowymi. Armją połową dowodzi, gen. Guitry, komendant szóstego korpusu. W akcji uczestniczyć będzie ogółem 2,200 jednostek zmotoryzowanych.

W dniu dzisiejszym ukończona została koncentracja wojska. Operacje odbywać się będą wzdłuż linii Mailly, Chalons sur Marne, Reims. Armia południowa rozpoczyna atak o świcie, posuwając się ku północy. Armia ta będzie musiała przezwyciężyć niezmiernie przeszkody, w których broń motorowa będzie musiała wykazać swą sprawność. Pierwsza faza operacji toczyć się będzie od poniedziałku do środy, druga od czwartku do soboty. Misje wojskowe państw obcych: Polski, Belgji, Włoch i Sowieców wyjechały już na miejsce.

Prasa rumuńska o obradach Małej Ententy

BUKARESZT, 1.9 (PAT). Prasa rumuńska obszernie komentuje wyniki obrad ostatniej konferencji małej ententy oraz komunikat oficjalny o obradach.

Urzędowo „Vittorul”, omawiając poszczególne punkty komunikatu, stwierdza, że najważniejszymi punktami obrad były sprawa powrotu Habsburgów oraz pakt wschodni, który byłby skonkretyzowany po definitywnym uregulowaniu stosunków pomiędzy małą ententą a ZSRR., przy czym dziennik nie wymienia w tej sprawie jakichkolwiek terminów.

Korespondent „Curentul”, omawiając stosunek małej ententy, a zwłaszcza Jugostawji, do ZSRR., pisze: „Uznanie Sowieców przez Jugostawję będzie tymczasem jedynie formalne. Nastąpi ono prawdopodobnie za kilka miesięcy. Uregulowanie dalszych stosunków nastąpi później, zależnie od interesów politycznych obydwu krajów. Korespondent stwierdza, że opinia jugosłowiańska odnosi się do powyższej sprawy obojętnie.

BUKARESZT, 1.9 (PAT). Prawicowa „Teza Noastră” (organ partji narodowo - chrześcijańskiej) zaznacza, że zwyczajem zjazdów małej ententy jest obradowanie nad sprawami, co do których wszystkie trzy państwa są zgodne oraz unikanie omawiania kwestji, w których istnieją różnice zdań. „Należy podkreślić — pisze gazeta — że uchwały konferencji nie nie wspominają o wspólnej polityce małej ententy w stosunku do Sowieców, pozostawiając swobodę działania każdemu z jej członków. Czechosłowacja

poszła najdalej, podpisując z ZSRR. pakt wzajemnej pomocy, Jugostawia żadnych stosunków z Sowiecami nie utrzymuje, Rumunia zaś nawiązała stosunki dyplomatyczne, jednak instynkt ostrożności powstrzymuje ją od zawarcia aljansu wojskowego z państwem, które nie wyrzekło się wyraźnie pretensji do rumuńskiej Besarabji.

Komunikacja Śniatyn — Kutry

KUTY, 1.9 (PAT). W niedzielę dn. 1 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie komunikacji tranzytowej między stacją Śniatyn i Kutry przez terytorjum rumuńskie oraz poświęcenie nowego dworca kolejowego w Kutach.

Powódź w Japonii

TOKIO, 1.9. (PAT.). Deszcze ulewne spowodowały powódź w części południowej Hokkaido. Przeszło 600 domów i liczne składy węgla znajdują się pod wodą.

Pilnie strzeżono premiera Jugostawji

GENEWA, 1.9 (PAT). Z Bazylei donoszą: W przejeździe do Paryża przbył tu premier jugosłowiański Stojadinowicz.

„National Zeitung” donosi, że władze szwajcarskie były powiadomione przez władze jugosłowiańskie o możliwości próby zamachu na życie premiera. Dlatego też premier i jego świta byli podczas swego przejazdu przez terytorjum szwajcarskie silnie strzeżeni.

Stojadinowicz zatrzymał się w Bazylei bardzo krótko. Podczas jego przejazdu zmobilizowano niemal całą policję w mieście. „National Zeitung” dodaje, że w związku z pogłoskami o zamachu dokonano w Bazylei jednego aresztowania. Również w Strasburgu policja francuska aresztowała pewnego podejrzanego osobnika. W pociągu premiera Stojadinowicza zajęły miejsca funkcjonariusze francuskiej policji kryminalnej.

Kongres „Pax romana”

PRAGA, 1.9 (PAT.). Odbyło się uroczyste otwarcie czternastego kongresu „Pax romana” — międzynarodowej organizacji studentów katolickich, z udziałem licznych delegacji z zagranicy.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

A JEDNAK NIE DLA WSZYSTKICH

We Lwowie i na Ziemi Czerwienińskiej działał i działa Obóz Narodowy z wielką korzyścią dla Polski. „Przełęcz Wschodni” organ centralny ruchu wszechpolskiego, zaczął wychodzić we Lwowie. Towarzystwo Szkoły Ludowej na tych terenach, pod kierownictwem narodowców, rozwinęło olbrzymią akcję, naskutek której setki czytelników i szkół polskich pokryło Małopolskę Wschodnią. Zakładanie kaplic i kościołów, rozwój kółek rolniczych i spółdzielni — to były następstwa świadomego wysiłku Obozu Narodowego. Pod wpływem tej pracy żywił polski ocknął się i wiele setek tysięcy Polaków zruszczonych poczuło się znowu synami naszego narodu.

Obóz Narodowy wreszcie w latach 1918 i 1919 poruszył wszystkie siły, aby ta ziemia należała do Polski. Wyśliki te uwidoczniły się tak w zakresie organizacji oporu w walce z Ukraińcami, jak i na terenie zagranicznym. Działali wtedy s. p. brygadier Mącznyński wraz ze swoimi podkomendnymi, jak również s. p. Aleksander Skarbek i prof. St. Głabiński. Na terenie zaś międzynarodowym R. Dmowski. Nie chcemy przypominać, iż musieli oni przeprowadzić walkę nie tylko z obcymi. To, że województwa południowo-wschodnie należą do Rzeczypospolitej, jest w znacznej części zasługą tej właśnie pracy i walki.

Także dla rozwoju gospodarczego tych ziem ruch narodowy zrobił bardzo wiele. Pionierzy spolszczenia przemysłu i handlu wyszli z szeregów narodowych. Również pierwszy organizator przemysłu naftowego, Stanisław Szczepanowski, był demokratą-narodowym. Wiele w tym kierunku zrobił s. p. Ernest Adam i zbliżony do nas s. p. Józef Milewski. Także myśl zorganizowania Targów Wschodnich we Lwowie zrodziła się i zrealizowała wtedy, kiedy narodowcy we Lwowie odgrywali decydującą rolę.

Przypominamy o tem w związku z otwarciem obecnie Targów Wschodnich i przemówieniem ministra Rajchmana. P. minister Rajchman zaznaczył, iż wiele gałęzi przemysłu na targach nie jest reprezentowanych. Specjalnie naszą uwagę zwrócili następujące słowa p. ministra:

„Gdy myślę w tej chwili o społeczeństwie ukraińskim, współzyczącym na tych obszarach z ludnością polską pod jednym dachem potężnej Rzeczypospolitej przy okazji Targów zauważyć muszę, że udział tej części społeczeństwa nie jest taki, jak chciałobyśmy widzieć.

Z całą wiarą daję wyraz przekonaniu, że w twórczej pracy ekonomicznej znalezione być musi świat najżywniejszy wspólnych zainteresowań i najowocniejszych wspólnych wysiłków. Targi Wschodnie stoją otworem dla wszystkich”.

P. Minister martwił się, iż słabo na Targach zareprezentowali się Ukraińcy, a zapewne nie wie nawet o tem, że uniemożliwiono udział w organizacji i propagandzie za Targami Wschodnimi Obozowi Narodowemu. Kierownicy Targów Wschodnich nie podzielali widocznego zdania p. Rajchmana, że „Targi Wschodnie stoją otworem dla wszystkich”. Administratorzy Targów Wschodnich zamknęli wejścia dla „Warszawskiego Dziennika Narodowego” i dla tych, którzy poczuwają się do solidarności z nami i z całym ruchem narodowym.

„Warszawski Dziennik Narodowy” posiada we Lwowie swój oddział redakcyjny i administracyjny. Pismo nasze rozchodzi się w większej ilości na terenie Małopolski Wschodniej i reprezentuje wielki ruch polityczny. Nasz przedstawiciel we Lwowie chciał przeprowadzić wielką propagandę za Targami. Tymczasem administracja uniemożliwiła mu tę akcję, ponieważ nie zezwolono na otwarcie kiosku „Dziennika Narodowego” na Targach, a nawet tramwaje miejskie nie przyjęły reklamy płatnej „Warszawskiego Dziennika Narodowego”. Piszemy o tem nie po to, aby się żalić lub skarżyć, bo postępowanie takie tylko przyczyni się do wzrostu naszej popularności. Uważamy jednak, iż taki fakt jest szkodliwy i dla Targów Wschodnich i świadczy zarazem, iż czyni klóć się z zapowiedziami i szumnymi słowami p. ministra.

„Opoczyńskie kraje”

Wiele się dziś u nas pisze i mówi o rolnictwie i słusznie, bo nie tylko prawie trzy czwarte ludności żyje z niego, ale jest to przecież jak dotychczas gałąź gospodarki najbardziej polska. Wiemy, że rolnictwo jest w stanie fatalnym i że nie ruszymy z miejsca, jeżeli z tego stanu nie potrafimy go wyprowadzić. Stosujemy do tego celu środki, wyrobione przez praktykę dotychczasowej ekonomii: premijujemy eksport, żeby utrzymać ceny wewnętrzne na wyższym poziomie i nadać wsi w ten sposób większą zdolność spożycia produktów miejskich. Zadanie bardzo chwalebne, ale cóż kiedy przytem jakoś zamało zwracaliśmy uwagi na to, że ta wies nie ma dostatecznej siły spożywania nawet własnych produktów, że przez premijowanie usuwamy z rynku nadwyżki fikcyjne, powstałe z niedojadania ludności. Sprawa staje się poważna, gdyż ludność degeneruje się i wymiera. Wobec tego trzeba chyba kwestię postawić tak, że owych rzekomych nadwyżek usuwać z kraju nie wolno, a należy je zjeść w domu. Dziesiątki milionów, zużywane na premie wywozowe byłyby znacznie pożyteczniejsze, gdyby je zastosowano do podniesienia konsumpcji wewnętrznej. Ba, ale jak to zrobić? Naturalnie, rzecz nie jest łatwa, ale ma na szczęście sprzymierzeńca w tem, że ostatecznie chęć najedzenia się dosyć jest potężnym motorem działania.

Mówi się powszechnie, że drobny rolnik przy niskich cenach zboża musi na opędzenie wydatków gotówkowych sprzedać tyle, że nie zostaje mu dosyć na porządne wyżywienie rodziny. Wynikałoby z tego, że trzeba koniecznie dążyć do większej wydajności drobnych gospodarstw; wyrzucanie na rynek nie zwiększy się skutkiem tego, o ile jednocześnie ludność małorolna przekona się do obfitszego jedzenia, a chyba tego przekonania nabierze dość łatwo... Tymczasem plony w naszych gospodarstwach chłopskich są bardzo liche i b. premier Władysław Grabski w jednej ze swoich książek stwierdza, że jesteśmy chyba jedynym narodem, u którego gospodarka, prowadzona najemnymi siłami, daje lepsze wyniki, niż na własnym zagonie.

Niedawno profesor S. Biedrzycki, którego doskonale pogawędki rolnicze przez radio cieszą się popularnością nie tylko u rolników, wyjaśniał dlaczego istnieje taka wielka różnica między tem, czego uczy o życie botanika, a tem co widzimy na polu. W podręczniku botaniki nasze zboża chlebowe to są krzewy, mające po kilkanaście dobrze wykształconych kłosów (np. przed laty widziałem „krzew” pszenicy, wyhodowany z jednego ziarna, mający 80 kłosów), na polu zaś wyrasta z jednego ziarna jeden często liche kłosik i dobrze jak z jednego zasianego zbierze się kilka, ba może nawet całe dziesięć ziaren. A są u nas takie „Opoczyńskie kraje”, w których korzec zasiał, kopę zebrał, konę korzec daje. Bo to zawsze wypadnie albo za sucha, albo za mokro, to znów za zimno, czy za gorąco, za wiele śniegu, czy zamało, tu mucha heska, tam hiszpańska, rdza, śnieć i. t. p. Zapewne, zapewne, wiele jest rzeczy, ale nie trzeba zapominać o jednej, bardzo ważnej — o małej pracy wkładanej w uprawę. Wies nasza według powszechnego zdania jest przeludniona, w każdym gospodarstwie jest przynajmniej jedna siła robocza zbyt liczna. Zdawałoby się więc, że są warunki do prawie ogrodowej kultury, przy której właśnie można osiągnąć owe kilkunastokrotowe krzewy, a tymczasem dzieje się wręcz coś przeciwnego. Nie trzeba szukać opoczyńskich krajów, dość przyjrzyć się chociaż z okien wagonu (nb. nie jest to takie złe obserwatorium dla stanu dół) błogosławionym kutnowskim, czy łowickim krajom, żeby zadać sobie pytanie, co jest głównym plonem na wielu, wielu hektarach — oset, mak, kakol, czy zboże?

Czytamy okropne opisy tego, jak to wiesz ginie bez pracy, a pola w stanie beznadziejnym. Kto temu winien? Trudno odrzucić myśl, że przyczynia się do tego t. zw. unowocześnienie pracy na roli. Na każdym kroku słyszy się a to o kultywatorach, a to o pogłębiaczach, bronach takich lub owalich, jednym słowem narzędziach drożych, wymagających kapitału, sprzętów i. t. d. A możeby tak zachęcić motyki i do nadrabiania, jak mówili Moskale, swoim garbem tego,

czego brak w kieszeni? Pamiętam opowiadanie bardzo dobrego znawcy wsi i rolnictwa, jak obserwując pracę chłopca francuskiego w uboższej dzielnicy kraju, zdumiewał się nad prymitywnością jego narzędzi, jak całe gospodarstwo nastawione było w tym bogatym w porównaniu z nami kraju na najmniejszy wydatek kapitału, a największy wysiłek pracy. Rozumiejąc przecież to i nasi włościanie i pewien drobny rolnik wielkopolski nawoływał niedawno (znów przez radio) swych współbraci do nieszczędzenia pracy: „trzeba dźbiać, dźbiać i dźbiać, a jeżeli kto mówi, że dźbiać może foliark, bo może opłacić roboczną to to nieprawda, bo dość w każdej chałupie rak do dźbiania”.

Tymczasem niejeden sumienny obserwator wsi dochodzi dziś u nas do przekonania, że ludność wiejska próżnuje; pracują kobiety, mężczyźni, właściwie mówiąc, walcnią się.

Dobry znawca stosunków wiejskich. T. Opióła dał w „Listach ze wsi” żywy obrazek tego jak to w ludnej wsi małopolskiej w dzień powszedni ruch jak w święto, chłopci snują się lub stoją grupkami i uwarzają między sobą, a tylko czasem słychać głośniejszą kłótnię między gospodynią i chłopem, który wyczekawszy jak kura, zniósł jajko, zadadze chyłkiem je odebrał i do sklepiku z niem po papierosa.

Z jednej więc strony niedojadanie, trzymanie dzieci w workach z sieczką przed zimnem, z drugiej zaś założone, beczynnie ręce. Trudno uwierzyć, że by te ręce, należycie uruchomione nie mogły samym tylko swoim wysiłkiem polepszyć własnego zagonu. Na hektar wypada u nas więcej niż gdzie indziej ludzi, rzekomo pracujących na tym hektarze. Niech więc rzeczywistość pracują, a jeżeli ich nie stać na traktor i wieloskibowiec, to jest motyka, narzędzie kultury ośrodowej, która pozwala wielkim narodom utrzymać się na ciasniejszej niż nasza przestrzeni. Tego powinnyby użyć nasze przysposobienia rolnicze, bo ostateczne jest to, co daje najlepsze wyniki.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

W Massawie lądują żołnierze włoscy

Głównym wrogiem Włochów w nadchodzącej wojnie z Abisynią będzie — zwłaszcza w jej początkach — generał Upał. Prawdziwa siła tego wroga jest w Europie nieznana, gdyż ów żar lipcowy czy sierpniowy słońca, na jakiej skarżąc się w niektórych gorętszych latach Europejczycy, zlagodzony chłodnemi powiewami od gór i mórz, nie da się nawet porównać z zabijającym upałem, jaki sroży się w Erytrei i w nizinnych obszarach Etyopji. Przed upalnymi promieniami słońca można się w Europie schronić w cienistych ustronich i lasach, można ich działanie łagodzić obfitością wody i orzeźwiających napojów. Wreszcie okresy upalne są w Europie stosunkowo krótkotrwałe, podczas gdy np. w Massawie, która jest głównym portem i zarazem punktem wyjściowym ekspedycji włoskiej, upały trwają bez przerwy od czerwca do września i osiągają 40 do 50 stopni w cieniu, rzadko tylko spadając do 30 stopni. Massawa uchodzi też za najgorętszy punkt na kuli ziemskiej.

Temperatura w Erytrei i w nizinnych obszarach Abisynji jest nieco niższa niż na Saharze, jednak życie na ogromnej pustyni afrykańskiej wydaje się znośniejsze. Upał bowiem Sahary, wentylowany przez mussyony, jest suchy, podczas gdy w Massawie sroży się żar tropikalny, wilgotny i deprymujący. Daje się on odczuwać już pasażerom, przejeżdżającym przez Morze Czerwone. Mają oni wrażenie, że znajdują się w gorącej oranżerii, choć prąd powietrza, wywołany ru-

chem okrętu, przynosi im pewną ochłodę. Zato krótki postój w porcie massawskim równa się dla nich jakby zanurzeniu w gorącej kadzi. Jeden z podróżników opowiadał, że podczas nocy, którą na okręcie spędził w tym „piekielnym” porcie, temperatura kajut nie spadła ani na chwilę niżej 36 stopni. Trzystu pasażerów półnagich leżało, gdzie popadło, na pomoście drugiej klasy, tworząc skłębieniem swych ciał obraz, przypominający „Sąd Ostateczny” w kaplicy Sykstyńskiej. O świecie wszyscy pędzili do bufetu, by wypić szklankę oranżady lub zimnej herbaty. W takiej tureckiej łaźni trudno się wstrzymać od picia mrożonych napojów. Każdy je uważa za szkodliwe, ale każdy pije. Powstają z tego powodu katary gastryczne, zaburzenia w procesie trawienia i nieustające poty.

W miesiącach od grudnia do kwietnia klimat staje się w Erytrei znośniejszym. Jednak Massawa pozostaje zawsze miastem, w którym pobyt, a cóż dopiero praca, jest dla Europejczyka męczarnią. Można więc wierzyć dziennikarzom angielskim, opowiadającym, że robotnicy włoscy, którzy wynajęli się tam do prac wyładunkowych, rzucają się w pław przez morze, i wspinają na pokłady przejeżdżających okrętów, by błagać na kolanach kapitanów o zabranie ich z tego przekłętogo miasta. A przecież opłacani są dostatecznie. Najniższa płaca robotnika niewykwalifikowanego wynosi w części wyżej położonej Erytrei 28 lirów dziennie (ok. 12 zł.),

tragarz portowy zarabia od 60 do 100 lirów dziennie. Półnaczy, niemcy od tygodni, spoceni, odurzeni upałem, pracują tylko między godz. 6 a 10 rano i 6 a 10 wieczorem, kiedy upały trochę opadają. W południe żaden Europejczyk nie wytrzymałby prażących promieni tropikalnego słońca. Brak wody wywołuje wśród nich mękę Tantala. Z powodu małej ilości studzien, które dopiero wierci się pośpiesznie, wodę dla olbrzymiej armji żołnierzy i robotników sprowadzają okręty - cysterny z Włoch, z Suez, z Portu Sudanu lub Jemenu. Otrzymuje się jednak nieraz tego ożywczego trunku tylko 1 litr na dobę... Massawa, licząca 15 tys. mieszkańców, posiadała w roku ub. zaledwie obrot 5 tys. ton. w swoim porcie. Dziś jest to największa w Afryce baza wojenno-morska. W jednym dniu lipca b. r. stało w jej porcie 43 okrętów, z 276 tysiącami ton. Nawet największy wysiłek organizacyjny marynarki włoskiej nie byłby w stanie przygotować dla takiej ilości przybywających ludzi pomieszczeń, żywności i wody w ilości dostatecznej.

Port Massawy tworzy tafła wód, zamknięta dwiema wyspami (Massawa i Tolud) oraz groblami, które łączą te wyspy z lądem. W samej Massawie mieści się stare miasto arabskie, sklepy i urząd celny, w Toludzie zbudowano pałac gubernatora, szkoły, kościoły i domy dla Europejczyków, brzeg morski zaś zajmują zakłady przemysłowe, saliny (które wydobywają z morza przeszło 100 tys. ton soli), centrala elektryczna, fabryka lodu, składy węgla i stacja radiowa. Do początku b. r. długość nadbrzeży wynosiła zaledwie 300 metrów. Wystarczało to zupełnie dla dwóch pocztowców włoskich, które tu co miesiąc przybijały do brzegu, dla jednego lub dwóch angielskich statków kabotażowych i kilku japońskich parowców, przybywających po ładunek soli, nie licząc małych żaglowców, które łączyły Massawę z Arabją.

Alle Massawa miała warunki na port wielki, zaopatrzona jest bowiem w większy basen i lepszy przystęp niż jakikolwiek inny port na Morzu Czerwonym, nie wyłączając egipskiego

PRZEGLĄD PRASY

O CZEM PRASA SANACYJNA NIE PISZE

„Żaden z organów obozu prorządowego nie interesuje się w tym stopniu akcją wyborczą, co na przykład „Warsz. Dziennik Narodowy” lub „Goniec Warszawski”, pisze konserwatywny „Czas” i zwraca się do prasy opozycyjnej, by nie „zanudzała czytelników” wiadomościami o akcji, która jej zdaniem, nic a nic tych czytelników nie interesuje”.

Organ konserwatywny wypowiada tylko połowę prawdy. Istotnie prasa prorządowa mało o wyborach pisze. Ogranicza się do zwalczania bojkotu i ogłaszania życiorysów kandydatów. Ale nie znaczy to, że w obozie prorządowym nic się w tej dziedzinie nie robi. Niech redakcja „Czasu” przejrzy ruch przedwyborczy w prasie niezawisłej. Znajdzie tam aresztowania w Gnieźnie, Lesznie, Włocławku, Łodzi, Siedlcach zakaz wiecu przedwyborczego we Lwowie i znowu aresztowania w Zamościu, w Baranowiczach. Znajdzie wiadomości o rozsyłaniu tysięcy broszur, o rewizjach, o rozjazdach pewnych ważnych osobistości i. t. d. Z różnych względów piszemy o tem wszystkim mało. Ale dobrze znamy te „prace” przedwyborczą, jej metody i sposoby. Sanatorzy o niej pisać nie będą, bo nie przynosi im ona zaszczytu. Nie ma ona bowiem nic wspólnego ani z walką idei, ani z głoszeniem programów.

Jednak mamy dość tematów interesujących dla naszego „ruchu przedwyborczego”. Piszemy właśnie o tem, co prasa sanacyjna przemilcza, a więc np. o życiorysie p. Lisa Błońskiego, o tajemniczych motywach secesji przedwyborczej ze Str. Lud., o ugodzie z ukraińcami, o tem, jak p. Car stał się lokalną wielkością w Kielcach a np. p. Zarzycki reprezentantem miejscowych potrzeb Gdyni, o występach „Kiepurzy z Mokotowa”, o frekwencji wieców przedwyborczych, w których na jednego kandydata przypada czasem aż dwóch wyborców. Tematów nam nie brakuje. Informujemy o „zainteresowaniu się” społeczeństwa aktem wyborczym, o jego nastrojach, o jego stanowisku.

„Czas” pisze i tak zadużo o wyborach. Poco te jego artykuły zwalczając bojkot, jeśli się raz powiedziało, że sprawa należy do policji i sądów? I poco opowiadać, że na listach są ludzie różnych przekonań. Przecież każdy wie, że gdy przyjdzie w Sejmie do głosowania, to każdy z nich będzie głosował według rozkazu.

Port Sudanu, Suez lub też Assabu, który jest drugim portem Erytrei. I oto na tych piaszczystych i niezdrowych wysepkach, gdzie dotąd wlokło się leniwo życie Somaliów i garstki Europejczyków, wre dziś praca gigantyczna; nabrzeża zostały przedłużone, nowe dźwigi pobudowane, baseny pogłębione, tak, że — jak korespondent „Temps’a” donosi — może równocześnie przybijać do brzegów 15 statków. Szybki wyładunek zawdzięcza się głównie sprowadzonym z Genui i Spezzji robotnikom włoskim. Przed ich przybyciem tubylcy potrzebowali 15 dni na wyładowanie wielkiego transportowca. Robotnicy włoscy dokonują tej pracy w 3 dniach.

Wielką trudność dla dowództwa włoskiego tworzy brak komunikacji lądowych. Inżynierowie zbudowali w ostatnich miesiącach szereg nowych dróg i kolei, przedtem Massawa miała połączenie tylko ze stolicą kolonii Asmara, położoną na chłodnym piaszczystym, w głębi kraju. Przybywających żołnierzy wysyła się teraz, o ile możliwości, zaraz po wyładowaniu koleją do stolicy i do innych, wysoko i bliżej granicy leżących miejscowości, by tam mieli czas przyzwyczaić się do nowego klimatu.

Ta aklimatyzacja — to ważny warunek prowadzenia wojny. Zanim bowiem armja włoska dostanie się na wyżyn Abisynji, gdzie leży Addis Abeba, będzie musiała przebyć kraje skaliste i bezwodne, pozbawione lasów i ludzkich osiedli. Ten pancerny skalisty pustyni bronil dotąd Abisynję nie tylko przed uzbrojonym wrogiem, ale i przed parciem cywilizacji. On tłumaczy dzisiejszy stan zacofania kulturalnego Abisynczyków. Przebycie tych naturalnych fortec będzie dla armji włoskiej wielką próbą wytrzymałości moralnej i fizycznej. Fałszywostki Włochy będą musiały udowodnić, że są tą nową, dzielną, nieustraszoną, wytrzymałą i twardą rasą, za jaką się podają.

S P O R T

Mecz bokserski Polska — Niemcy

przegrywamy 6:10

Chmielewski — bohaterem spotkania

Stadion W. P. w Warszawie zapelnily w niedziele nieprzebrane tłumy widzów (około 15 tysięcy). Mecz z Niemcami, a w dodatku — mecz bokserski, ściągają na Stadion nawet tych, którym sport ten jest obcy. Mało tego — nietylko ściągają, ale wywołują wśród publiczności atmosferę, podzielała podniecająco na uczucia narodowe, na przywiązanie do barw państwa...

Przymusowe dłuższe oczekiwanie (bramy Stadionu miały zamknąć o 19 m. 15, więc trzeba było przyjść wcześniej) napinało nerwy do ostateczności. Chyba wszyscy wiedzieli, że Niemcy są lepiej do spotkania przygotowani, że porażka jest niemal nieunikniona. Tłify jednak w sercach reszki nadziei na laskawy uśmiech losu, czy na trać, który wynik mógłby odwrócić. Niestety — oblicze losu pozostało niewzruszone, eksperyment rozpoczynający sezon meczem międzypaństwowym nie udał się i... przegraliśmy. Przegraliśmy jednak z honorem, będąc o krok od... remisul

Międzynarodowy mecz ma zwykle jednakową „część” oficjalną. Przemówienia, hymny narodowe, prezentacja zawodników i okrzyki powitalne drużyn.

Wreszcie ring pustoszeje. W przeciwnych rogach zostają tylko dwie „muchy”: Rotholc (P) i Färber (N). Chwile jeszcze krzątają się koło nich sekundanci (Billy Smith i Stamm — nasi Dirksen — niemiecki) i rozlega się głos syreny, zastępującej w niedzielny meczu gong, zwiastującej początek rundy.

Na naszym reprezentancie znać zdenerwowanie, ale wkrótce już przychodzi do siebie. Walczy z całą zaciętością, nie traci jednak ani na chwilę zimnej krwi. Ciosy jego mają wagę i Färber „czuje” je coraz wyraźniej, zwłaszcza w drugiej rundzie.

W trzeciej Rotholc finiszuje. Doskonałe „proste” robią na Niemcu wrażenie: ratuje się wchodzeniem w „clinch”. W ostatniej minucie rozbija Rotholcowi brew, ale nasz bokser nie wypuszcza inicjatywy z rąk i góruje ciągle. Wszystkie trzy rundy — dla niego.

Nad ringiem zapala się białe światło — znak zwycięstwa naszych barw. Mamy pierwsze dwa punkty!

W wadze koguciej spotyka się Krzemieński (P) z Rappsilberem (N). Polak nie „peszy” się głośnym imieniem przeciwnika i idzie do ataku... Walka jest nieładna i chaotyczna, prowadzona bez uników, wyłącznie na wymianie ciosów. Jeden z nich robi widoczne wrażenie na Rappsilberze, który „traci gaz” i pierwszą rundę przegrywa.

W drugiej rundzie Niemiec idzie na chwilę na deski, raczej jednak od pchnię-

cia, niż od ciosu. Rappsilber ciągle jest niebezpieczny i uparcie dąży do zwarcia, w którym zbiera punkty. Polak słabnie: zbyt szybkie tempo pierwszej rundy zaczyna wychodzić na jaw. Ciosy Krzemieńskiego stają się za szerokie i zawczasie są sygnalizowane. Runda dla Niemca.

Trzecia runda nie przynosi zmiany. Widać teraz, że Polak źle rozłożył siły, że nie dopisuje mu nieco kondycja fizyczna i że technicznie stoi na b. niskim poziomie. Niemiec tych braków przeciwnika nie umie wyzyskać. Pod koniec rundy Krzemieński łapie „drugie oddech” idzie naprzód i odrabia punkty. Mimo to zwycięstwo jego nie jest przekonywujące. Prowadzi 4:0!

Zdobyć dwóch punktów w wadze koguciej jest niespodzianką, która w rezultacie meczu mogłaby przynieść zwycięstwo, a przynajmniej remis, gdyby nie zawiódł fatalnie Polus, w wadze piórkowej.

Liczyliśmy tu na pewne dwa punkty. Büttner, jakkolwiek jest bokserem trudnym „do rozgryzienia”, byłby dla Polusa w normalnej jego formie przeciwnikiem łatwym do pokonania.

Niestety, Polus w spotkaniu nie wykorzystuje swoich atutów. Zamiast walczyć na dystans, kontrolować lewą, a bić Niemca, idącego naprzód w pochylonej pozycji, „upper — cutami” z prawej, pozwala, ciągle narzuca sobie walkę w zwarciu, w której widoczna przewaga ma przeciwnika. Przegrywa w ten sposób pierwszą rundę.

Druga — jest remisowa, a lekka przewaga spokojnie walczącego Polaka nie znajduje już należytego wyrazu w trzeciej. Polus jest niedotrenowany i „puchnie” pod koniec coraz bardziej...

Czerwone światło sygnalizuje zwycięstwo Niemca! (Gdyby punktowanie remisami było dozwolone spotkanie oceniono, jako nierozstrzygnięte. Ponieważ jednak można punktować tylko „porażkę”, albo „zwycięstwo”, a optycznie Büttner wypadł lepiej, więc jemu właśnie obaj sędziowie zapisali po plusie).

Prowadzimy więc w ogólnej punktacji meczu 4:2!

Sipiński w spotkaniu ze Schmedesem (waga lekka) stoi zgóry na pozycji straconej.

Pierwsza runda przynosi walkę zaciętą i na wysokim poziomie technicznym stojącą. Dopóki Sipiński jest świeży umie dotrzymać kroku Niemcowi. Ładne „side-step’y”, szybkie riposty i dobry refleks — dają Polakowi początkowo przewagę. Pierwszą rundę ocenilibyśmy, jako plusową dla „Warciarza”.

Druga — przynosi zmianę sytuacji.

Zmęczenie szybko opanowuje Polaka. Nie umie utrzymać już walki na dystans, a w zwarciach przegrywa. Runda — dla Schmedesa.

W trzeciej Sipiński jest „spuchnięty” i bezsilny. Schmedes uzyskuje coraz wyraźniejszą przewagę i, mimo otrzymanego za uderzenie głową ostrzeżenia, zwycięża dużą różnicą punktów. Zmęczenie Sipińskiego w trzeciej rundzie przewidywalni, pisząc o „szansach Polski”.

Niemcy po spotkaniu tem wyrównują! Punktacja 4:4.

W wadze półciężkiej nie liczyliśmy wprawdzie na punkty, przypuszczaliśmy jednak, że Misiurewicz będzie stawiał Murachowi skuteczniejszy opór.

Polak jest jednak stremowany i nie wysiła się na walkę ładną. „Poluje” na cios z prawej, a nie umie zupełnie punktować lewą i pozwala się okładać szybszemu i lepszemu technicznie Niemcowi. W powodzi ciosów otrzymanych dwa prawe „sierpy” Misiurewicza, które „przyjęły” się na szczec Muracha na jego przewagę pierwszej rundy na korzyść Polaka, temwięcej że Misiurewicz był przez chwilę na deskach.

W drugiej rundzie Murach rozbija nos Misiurewiczowi, zasypuje go gradem silnych ciosów z obu rąk, uzyskując przytłaczającą przewagę. W trzeciej rundzie Polak jest po paru uderzeniach Niemca „grody”, chwile się na nogach i z trudem wytrzymuje do końca.

Szkoda, że nie wypróbowano na obozie Seweryniaka. Wypadłby chyba lepiej, bo gorzej byłoby trudno. Misiurewicz był w wrecz złej formie i o zwycięstwie nie mógł marzyć...

Niemcy zdobywają prowadzenie 6:4!

Forma Majchrzyckiego tak wysoko była oceniana przez naszych trenerów, że mieliśmy nadzieję, że lepszy rezultat w spotkaniu ze Steinem (waga średnia).

W pierwszej rundzie „Warciarz” przeważa zdecydowanie. Doskonały jest w „inighting’u”, a na dystans pierwszorzędnie „stopuje” Niemca lewą.

Stein prze jednak naprzód i niejednokrotnie niebezpiecznie trafia. Pierwsza runda wygrana jest wysoko przez Polaka.

W drugiej — walka się wyrównuje.

Trzecia przynosi dalszy atak Steina i dobre „riposty” Majchrzyckiego. Staje się jednak to, czego obawialiśmy się (patrz art. „Szansa Polski” z dn. 31.8.). Jeden silny cios z prawej i Majchrzycki chwile się na nogach, traci siły i zalał się ostatecznie. Koniec trzeciej rundy pozwala Steinowi odrobić wszystkie stracone punkty z nawiązką. I znów przeklęta czerwona lampka zapala się nad naszymi głowami: mecz już, w tym momencie mamy przegrany! Niemcy prowadzą 8:4, a Runge w ciężkiej ma pewne zwycięstwo nad nowicjuszem Chomą...

Chmielewski, nasz „protęgowany” w wadze półciężkiej, po trzyrundowej, a we wszystkich rundach zwycięskiej, walce zdobywa dwa punkty dla Polski na Jaspersze.

Lodzianin miał przewagę bardzo widoczną. W dwóch pierwszych rundach syrena tylko uratowała Niemca od „Knock-out’u” po morderczych sierpach sympatycznego „Chmiela”.

Zwycięstwo jego wita publiczność oocynnie, znosząc go na ramionach z ringu. Gdyby wystawiono jego w średniej, a Majchrzyckiego w półciężkiej, udało się może osiągnąć remis w spotkaniu. Walcząc bowiem w wadze półciężkiej, z bokserem o dwie prawie kategorie cięższym od siebie, i wygrywając tak zdecydowanie, Lodzianin dał dowody i swych możliwości i swej wysokiej formy.

Waga ciężka jest właściwie bez historii. Choma trafił do reprezentacji chyba przez nieporozumienie. Tak surowego boksera prosto nie wolno nam było wystawiać Runge obchochdził się z nim, jak z workiem treningowym. Jedyny plus Chomy to żelazna wytrzymałość, która pozwoliła mu doczekać do końca trzeciej rundy.

Tracimy więc w wadze ciężkiej dalsze dwa punkty i przegrywamy szósty mecz z Niemcami w stosunku 6:10. Możliwy stosunek punktów jest przedewszystkiem zasługą Chmielewskiego.

Mamy wrażenie, że, gdybyśmy byli do meczu tak przygotowani jak Niemcy, to rezultat byłby odwrotny.

J. K. W.

Mecz lekkoatletyczny Warszawa — Poznań

Nowe sukcesy Walasiewiczówny

W sobotę rozpoczął się w Poznaniu dwudniowy lekkoatletyczny mecz międzymiastowy Warszawa — Poznań.

Zawody wywołały duże zainteresowanie publiczności — przedewszystkiem ze względu na start Walasiewiczówny i dwóch znakomitych Niemek, Krauss i Dollinger.

W obu biegach, na 60 i 100 mtr., bezapelacyjnie zwyciężyła Walasiewiczówna, bijąc zdecydowanie w każdym z biegów obie rywalki niemieckie. Zwycięstwa Polki przyjmowane były przez publiczność owacyjnie.

Wyniki zawodów międzymiastowych są naogół średnie. Szczegółowe wyniki pierwszego dnia są następujące:

110 m, płotki: 1) Pławczyk (W) 16,4 s., 2) Lokajski (W) 17,4 s., 3) Bankowiak, 4) Tejsiorowski.

tyczka: 1) Kluk 380 cm., 2) Klemczak 370 cm., 3) Pławczyk 360 cm., 4) Bankowiak 340 cm.

1500 m.: 1) Noji 4:07 s., 2) Janowski 4:08 s., (rekord Poznania), 3) Kuźmiński, 4) Wierkiewicz.

100 m.: 1) Tejsiorowski 11,3 s., 2) Krawczyk, 3) Jasiewicz, 4) Orszagh, kula: 1) Heljasz 14,895 mtr., 2) Hoffman 13,57 m., 3) Mein, 4) Lokajski.

400 m.: 1) Biniakowski 51,5 s., 2) Zawiewa 52,8 s., 3) Brachocki, 4) Markusiewicz.

4×100 m.: 1) Warszawa (Uszyński — Łada — Downarowicz — Krawczyk) 43,9 sek., 2) Poznań (Tejsiorowski — Szymański — Jasiewicz — Biniakowski) 44,2 s.

W międzynarodowych konkurencjach pań odbył się bieg na 60 mtr. Startowały: Walasiewiczówna, Niemki — Krauss i Dollinger, oraz Książkiewiczówna z Pomorza i Szajnówna z Poznania. Po świetnym starcie Walasiewiczówna od razu wysunęła się na czoło i wygrała w czasie 7,5 sek. (Czas ten gorzej jest od rekordu świata o 0,2 s.). Drugie miejsce zajęła Dollinger w czasie 7,6 sek. (rekord Niemiec!), 3) Krauss — o parę centymetrów za Dollinger.

W biegu na 100 mtr. startowały te same zawodniczki. Zdecydowanie wygrała Walasiewiczówna, prowadząc od startu do mety, w czasie 12,3 sek., przed Krauss — 12,4 sek. i 3) Dollinger.

W drugim dniu zawodów (niedziela) drużyna warszawska wykazała ponownie swą lepszą formę i ostatecznie zawody wygrała zdobywając 81 punktów przeciw 76. Zawody odbyły się przy pięknej, słonecznej, ale upalnej pogodzie, to też pod koniec zawodnicy, którzy w tym dniu występowali kilkakrotnie, wykazali niższą już formę.

Z niedzielnych wyników podkreślić należy poprawienie rekordu poznańskiego okręgu w skoku wzwyż przez Hofmana I, który uzyskał 1,83 m., (dotychczasowy rekord wynosił 1,80).

Pozałem w biegu na 80 m. pań Walasiewiczówna wyrównała swój rekord polski i światowy uzyskując świetny czas 9,8.

Wyniki niedzielnych spotkań były następujące:

Bieg 400 m. przez płotki: 1) Maszewski (W) 61,5, 2) Hanke (W), 3 i 4-te miejsca zajęli Gancarz i Szujski (P).

Rzut dyskiem: 1) Heliasz (P) 40,98 m., 2) Hofman I (P) 39 m., Pławczyk i Mańk (W) zajęli trzecie i czwarte miejsca.

Bieg 200 m.: 1) Biniakowski (P) 23,8, 2) Łada (W) 24,4

Skok w dal: 1) Pławczyk 7,11, 2) Hofman (P) 6,90.

Bieg 800 m.: 1) Noji (W) 2:07, 2) Chaitisow (W).

Polacy w wyścigu „Dokoła Rumunii”

W sobotę odbył się szósty etap w biegu kolarskim „dokoła Rumunii” na odcinku Oradea — Cluj, dystans 150 klm.

Na etapie tym zwyciężył Jugosłowianin Fiket w czasie 5:24:30 sek. LIPIN-SKI zajął trzecie miejsce, a Daniel — dziewiętnaste.

W ogólnej klasyfikacji indywidualnej po sześciu etapach prowadzi Jugosłowianin Gragac, Daniel spadł z czwartego na piąte miejsce, Lipiński zajmuje miejsce dziesiąte.

W niedzielę był dzień odpoczynku. W sobotę już Polacy założyli protest przeciwko nieścislemu obliczaniu czasu, uzyskanych przez zawodników.

Należy nadmienić, że Lipiński uzyskał identyczny czas ze zwycięzcą etapu — 5:24:30 sek.

Rzut oszczepem: 1) Lokajski (W) 63,69, 2) Turczyk (P) 63,13. Wynik tetn uzyskał Lokajski dopiero w ostatnim rzucie, poprzednio bowiem prowadził Turczyk. Podkreślić też należy, że w ciągu tej konkurencji cztery oszczepy uległy złamaniu bądź w powietrzu, bądź przy zderzeniu z ziemią.

Bieg 5.000 m.: 1) Noji (W) 15,55,2, 2) Rogalski (P) 16:35,4, Wiśniewski (W) i Janowski (P) biegu nie ukończyli.

Skok wzwyż: 1) Pławczyk (W) 1,85, 2) Hofman I-szy 1,83.

Sztafeta olimpijska: 1) Poznań w składzie Janowski (800 m.), Biniakowski (400 m.), Radwański (200 m.), Jasiewicz (100 m.) — 3.24,6. Drużyna warszawska w składzie Maszewski, Brachocki, Łada i Krawczyk została zdyskwalifikowana, jakkolwiek przysłała w tym samym czasie. Ostatnia zmiana w drużynie poznańskiej w tym biegu była wprost kompromitująca.

Z ogromnym zainteresowaniem oczekiwano ponownych 2-ch spotkań Walasiewiczówny z niemieckimi sprinterkami Krauss i Dollinger. Nasza znakomita rekordzistka zetknęła się z niemi w 2-ch biegach na 80 mtr. i na 100 mtr. W biegu na 80 mtr. Walasiewiczówna wyrównała swój rekord światowy, uzyskując 9,8 i zajmując pierwsze miejsce przed Dollinger, która zresztą osiągnęła również dobry czas 10 sek. o pierś przed Krauss.

W biegu na 100 mtr. zwycięstwo Walasiewiczówny było jeszcze bardziej zdecydowane, jakkolwiek czas uzyskany 12 sek., jest nieco gorszy od jej rekordu. Drugie miejsce zajęła Krauss w czasie 12,2 a trzecie Dollinger 12,3.

Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród zwycięskiej drużynie i zwycięzcom poszczególnych konkurencji.

Nowe rekordy Polski w pływaniu

W niedzielę na pływalni przy Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zakończone zostały dwudniowe międzynarodowe zawody pływackie z udziałem elity polskich zawodników, oraz światowych pływaków węgierskich i niemieckich.

Zawody przyniosły naszemu pływaniu znaczny sukces w postaci pięciu nowoutworzonych rekordów Polski, oraz paru cennych zwycięstw nad dobrej klasy zawodnikami niemieckimi i węgierskimi.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco: 100 m. grzbietowym w konkurencji międzynarodowej: 1) Schumann (Niemcy) 1:14,8 sek., 2) Karliczek 1:16,8 s., 3) Lengvary (Węgry) 1:18,3 sek. 100 m. dowolnym w konk. krajowej: 1) Gumkowski 1:09 s., 2) Musiatowicz 1:12,6 s., 3) Thien 1:16 s. — wszyscy trzej z AZS.

100 m. dowolnym w konk. międzynarodowej: 1) Csik (W) 1:01 sek., 2) Bocheński 1:03,4 s., 3) Szekeley (W) 1:03,8 s., 4) Wille (N) 1:04 s., 5) Szrajban 0:04,2 s. Bocheński ładnie zafinił, mimo to czas jego jest stosunkowo słaby.

200 m. klasycznym w konk. krajowej: 1) Gumkowski 3:17 s., 2) Fuchs (AZS) 3:20,2 s., 3) Dydecki (Legia) 3:24,4 sek. W biegu tym wzięła udział Jarkuliz-Niedobocka, która uzyskała doskonały wynik 3:25,2 sek. Czas ten jest nowym rekordem Polski!

200 m. klasycznym w konk. międzynarodowej: 1) Schulte (N) 2:57 s., po zaciętej walce z Heidrichem, który zajął drugie miejsce wynikiem 2:58,3 sek., (co stanowi nowy rekord Polski!) 3) Szrajban II 3:01 sek., 4) Boguth 3:10 s., 5) Lengvary (W) 3:14,4 sek.

W sztafecie 4 × 200 m. stylem dowolnym zwyciężyła drużyna węgierska — 9:46,4 sek., 2) Polska (Karpinski-Szrajban — Karliczek — Bocheński) 9:59,1 sek. (rekord polski!).

W skokach pokazowych z trampoliny zaprezentowali się: Węgier Vajda, Polacy — Breguła, Ziaja i p. Kocalji-Pietrzykowska.

W meczu piłki wodnej zespół węgierski pokonał kombinowany team Polski w stosunku wysokim 10:0 (5:0). Drużyna polska startowała w składzie: Porański, Karpinski, Karliczek II i I, Makowski, Bocheński, Szwan.

Organizacja zawodów — bardzo sprawną.

Więcej takich imprez, a wkrótce pływactwo polskie wznieśnie się na wyższy poziom.

Przegrywamy wyścig Warszawa--Berlin!

Na ostatnim etapie pierwsi Niemcy

Po sobotnim dniu wypoczynkowym w Szczecinie w niedzielę stanęli kolarze nasi do ostatniego etapu walki z Niemcami na dystansie Szczecin — Berlin.

Po wyruszeniu ze startu Niemcy grupują na czele całą swą drużynę, mając za sobą zwartą grupę Polaków. Upływa 45 minut jazdy i odpada od tej grupy Galeja. W miejscowości Schwedt (o 50 klm. od startu) rozpoczyna się teren gorzysty, ciągnący się aż do samego Berlina. Tempo wyścigu spada do 30 klm.

Po 2-ch godzinach jazdy Zieliński zatrzymuje się, aby poprawić defekt w korbie. Razem z nim zostaje do pomocy Ignaczak. Po naprawieniu defektu, rozpoczynają gonitwę i już po 1-nym klm. dopędzają czółowkę.

Aż do miasta Serwest, położonym na 84 klm. od startu czoło wyścigu składa się z 21 zawodników. W tyle jest tylko Galeja. W tej miejscowości Kapiak i Wasilewski inicjują ucieczkę, która się jednak nie udaje. (Należy zaznaczyć, że próby ucieczki podejmowane były i przez kolarzy niemieckich, lecz bezskutecznie). W rezultacie próby ucieczki nie wytrzymują tempa jazdy Zieliński i Ignaczak. Na 50 klm. od mety są już w tyle o przeszło 1 i pół klm. za czółową grupą.

W trzy godziny po wyruszeniu ze startu, niemiecki kolarz Leber na skutek defektu musi zmienić koło. Na 9-tym kilometrze przed metą dopędzają czółową grupę wszyscy trzej) tak, że czółówka na przedmieściu Berlina składa się znow z

21 zawodników. W tyle ciągle tylko jest Galeja.

Na ulice Berlina wpada grupa, złożona z 20 zawodników. (Kilkaset metrów styłu jechał zmęczony dwukrotnym zatrzymaniem się po wodę Kołodziejczyk).

Na metę w Berlinie, którą urządzono na Sportplatz, wjeżdża grupa z 20 zawodników — 11 Niemców i 9 Polaków. Trudno było ustalić kolejność na taśmie i komisja sędziowska skrzywdziła nieco zawodników polskich, którzy stanowczo znajdowali się na finiszu na lepszych miejscach.

Neooficjalne wyniki 6-go etapu przedstawiają się następująco: 1) Wendel 4:18:13, 2) Wierz, 3) Ruland, 4) Krüchli, 5) Boehm, 6) Hauswald, 7) Napierała, 8) Leppich, 9) Wölkart, 10) Mawer, 11) Weiss, 12) Michalak, 13) Zieliński 14) Wasilewski.

Neooficjalna klasyfikacja drużynowa w 6-tym etapie: Niemcy 17:12:53,2, Polska 17:13:00,4.

Według neooficjalnych obliczeń po wszystkich 6-ciu etapach drużyna niemiecka ma przewagę 37 min. 39,7 sek.

Nagrodę kanclerza Hitlera zdobył Hauswald, 2) Wierz, 3) Starzyński.

Zainteresowanie na ulicach Berlina było słabe. Obie drużyny prezentowane były publiczności na stadionie Pocztowym, gdzie odbywał się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny. Koło 40.000 osób przybyłych na zawody oklaskiwało obie drużyny kolarskie.

Kronika wileńska.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po miejscowym chmurnym ranku pogoda słoneczna. W dzielnicach zachodnich skłonność do burz.

Ciepło.

Słabe wiatry południowe.

DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Rodowicza — Ostrobramska 4, Jurkowski — Wileńska 8, Augustowskiego — Mickiewicza 10 i Sajożnikowa — róg Stefaniańska.

Z MIASTA.

— **Wycieczki w Wilnie.** W dniu wczorajszym w Wilnie bawilo kilka wycieczek z Warszawy, Łodzi, Krakowa i Poznania. Wycieczkowicze zwiedzili miasto, zapoznali się z historycznymi zabytkami Wilna, a następnie podziwiali przepiękne okolice Wilna. (h)

— **Czy prof. Rutkowski zostanie konserwatorem?** Na miejsce odchodzącego konserwatora Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie dr. Lorentza wysuwana jest kandydatura prof. Rutkowskiego i kilku innych mniej ważnych. Największe szanse posiada kandydatura prof. Rutkowskiego, który jest uważany za wytrawnego znawcę zabytków kultury i sztuki w ogóle, a zwłaszcza terenu województwa północno-wschodnich. (h)

SPRAWY MIEJSKIE

— **Lustracja sanitarna lokali szkolnych.** Specjalna komisja higieniczno-sanitarna przeprowadziła lustrację odremontowanych szkół powszechnych m. Wilna. Komisja uznała, iż lokale szkolne są dostosowane do użytku szkolnego i że nie ma żadnych przeszkód do rozpoczęcia zajęć szkolnych. W Wilnie odremontowano około 20 budynków i lokali szkolnych. (h)

SPRAWY PODATKOWE.

— **Umarzanie zaległych podatków.** Izba Skarbowa na skutek indywidualnych podań zainteresowanych płatników umorzyła w ub. miesiącu różnych zaległych podatków na sumę 67.895 zł., przeważnie biednej ludności m. Wilna. (h)

— **Słabe wpływy za podatki.** Jak się dowiadujemy, w m. sierpniu r. b. do kas miejskich wpłynęło około 65 proc. należnych podatków za ostatnie miesiące. Słabe wpływy podatkowe tłumaczą się przedewszystkiem letniami wyjazdami, zastojem w handlu i przemysle, oraz niepomyślną konjunkturą gospodarczą. Nicco lepiej przedstawia się sy-

tuacja w opłacaniu podatków skarbowych, gdzie wpływy za podatki wzrosły do 70 proc. Najgorzej wpływają podatki z tytułu zaległości od sier. rolniczych. (h)

SIŁAWY SZKOLNE.

— **Lustracja szkół w okręgu wileńskim.** Pierwszą lustrację szkolną w okręgu Kuratorium Szkolnego Wileńskiego przeprowadzi kurator dr. Szelągowski w drugiej połowie września r. b. Kurator zwiedził szereg szkół średnich, zawodowych i powszechnych, przyczem odbędzie narady i konferencje z personelem nauczycielskim i rodzicielskim. (h)

— **Rozpoczęcie nauki w szkołach.** W dniu dzisiejszym we wszystkich szkołach powszechnych i średnich rozpoczynają się lekcje. Młodzież szkolna przed rozpoczęciem nauki wysłucha Mszy Św. w świątyniach katolickich i innych wyznań. Nauka rozpocznie się normalnie zasadniczo jutro, gdyż dzień dzisiejszy będzie poświęcony sprawom organizacyjnym, nabyciu podręczników i przyborów do nauki. (h)

— **Roczne Kursy Handlowe M. Przewłockiej w Wilnie.** Zarząd powyższych kursów, egzystujących od 1919 roku, zawiadamia, iż zapisy przyjmuje sekretariat Kursów codziennie od godz. 17—19, w lokalu Szkoły Pisania na Maszynie przy ul. Mickiewicza 22—5. Buchalterja: Ogólno-Handlowa, Bankowa, Przemysłowa.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Kary administracyjne.** Starostwo Grodzkie w trybie karno-administracyjnym ukarało wczoraj Ruwina Radziula (ul. Subocz 54) za handel mięsem nieostemplowanym na 50 zł. grzywny, z zamianą na 10 dni aresztu. Mięso skonfiskowano. Mejlach Gurwicz (ul. Nowogródzka 63) za niepolewanie ulicy około swego domu ukarany został na 5 zł. grzywny z zamianą na 2 dni aresztu. Władysław Szumski (ul. Wilkomińska 52), znany włamywacz wileński, przesiadujący obecnie w więzieniu, ukarany został za posiadanie wytrychów na 30 dni aresztu. Kazimierz Grażul za noszenie oznaki rozwiązanej organizacji O. W. P., mieczyka Chrobrego, ukarany został na 14 dni aresztu bezwzględnie.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Pobicie.** W restauracji Usjana na ul. Żydowskiej napadł wczoraj na Jankiela Gorona, zam. przy ul. Zawalnej 32—8, nieznaną osobnik i bez żadnej przyczyny dotkliwie pobił. Poszkodowanemu z pierwszą pomocą przyszło pogotowie ratunkowe. Stanisław Gmiter, zam. przy ul. Subocz 105, zameldował w policji, iż wczoraj w nocy, przechodząc w towarzystwie żony i teściowej ulicą Subocz, około swego domu, został napadnięty przez nieznaną mu osobników, którzy dotkliwie go pobili. Poszkodowany przypuszcza, iż pobicia dokonano z namowy żony i teściowej. Policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA LIDZKA

Wyrok śmierci za morderstwo rabunkowe

Przed sądem okręgowym w Lidzie toczyła się rozprawa przeciwko bandyckiej szajce, która 4 kwietnia b. r. zamordowała w celach rabunkowych mieszkańca wsi Piecieliszki, lidzkiego powiatu, s. p. Józefa Górskiego.

Rozprawie przewodniczył p. sędzia Czajkowski, a bronili oskarżonych adwokaci pp. Andrejew z Wilna i Barański z Lidy.

Na ławie oskarżonych zasiadli 22-letni rolnik Michał Pawłowski, 20-letni Stanisław Janczewski, rolnik i 29-letnia Jadwiga Jakuszowa, mężatka — wszyscy ze wsi Piecieliszek, lidzkiego powiatu.

Oskarżeni zbrodniarze Pawłowski i Janczewski do zarzuconego im czynu morderstwa przyznali się i wyznali przebieg sprawy następująco: W miesiącu marcu b. r. Michał Pawłowski począł namawiać Stanisława Janczewskiego, aby razem z nim dokonał zabójstwa Józefa Górskiego, mieszkańca tejże wsi, który, według krążących pogłosek, uchodził za człowieka bogatego. Oskar-

żony Janczewski dłuższy czas sprzeciwiał się namowom Pawłowskiego, następnie zaś uległ tym propozycjom i w dniu 4 kwietnia b. r. w godzinach wieczorowych wspólnie zamordowali Górskiego w lesie, w odległości 1 1/2 km. od tejże wsi — przy pomocy 9 uderzeń małą siekierką w głowę. Zbrodniarze zarabowali 32 zł. 50 gr. gotówką, 2 zegarki srebrne i inne drobiazgi. Janczewski, dręczony wyrzutami sumienia, usiłował zbiec z granicy, lecz został schwytany na granicy przez K.O.P., gdzie przy badaniu przyznał się do zbrodni.

Podsądna Jakuszowa do współudziału w zbrodni nie przyznała się.

Po przesłuchaniu świadków, przemówieniach prokuratora i obrońców, sąd ogłosił po krótkiej naradzie wyrok, mocą którego skazał: Michała Pawłowskiego na karę śmierci przez powieszenie, Stanisława Janczewskiego na 15 lat więzienia, Jadwigę Jakuszową na 5 lat więzienia. Obrońcy zgłosili apelację od wyroku. Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

octowej. Karetka pogotowia ratunkowego odwoziła go do szpitala św. Jakóba. Przyczyną zamachu samobójczego stały się nieporozumienia rodzinne.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Kolem wozu ciężarowego zmiądzdziło niejakiemu Baniewiczowi Antoniemu (ul. Legionowa 32—3) lewą rękę. Zaszła potrzeba odwiezienia poszkodowanego do szpitala żydowskiego.

— **Porzucone przez matkę.** Przed paru dniami wyszła ze swego mieszkania i dotychczas nie powróciła niejaką M. Kuczerowa (ul. Piłsudskiego 13), która porzuciła dwoje swoich nieletnich dzieci: Weronikę, lat 9 i Stanisława, lat 7. Dzieci ulokowano w przytulku przy kościeł. Stefana.

WYPADKI.

— **Zamachy samobójcze.** Stanisław Borowik, l. 30, malarz z zawodu, zam. przy ul. Sierakowskiego 14—15, w pobliżu domu Nr. 16 przy tejże ulicy usiłował popełnić samobójstwo, wypijając większą ilość esencji octowej. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala św. Jakóba. Powodu samobójstwa nie ustalono.

Aleksander Sosnowski, l. 26, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 137, będąc w stanie nietrzeźwym, usiłował pozbawić się życia przy pomocy esencji

Teatr i muzyka.

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś o godz. 8 m. 30 ukaże się na przedstawieniu wieczorowym w Teatrze Letnim arcywesoła komedia muzyczna P. Schurka p. t. „Muzyka na ulicy”. Reżyser Wł. Czengery. Ceny znizzone. Jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. „Muzyka na ulicy”.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Dziś op. F. Szuberta „Domek trzech dziewcząt”. Znizki ważne.

— **Cyrk „Arena”.** Dziś o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się inauguracja programu, który obfituje w szereg atrakcyj. I tak ujrzymy tureskie słoń, koni, niebawale wyznaczony pod kopułą cyrku ekwilibrystów, napowietrznych gimnastyków i wiele innych pierwszorzędných numerów.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 3 września.

6.30: Pieśń. Pobudka do gimnastyki. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.10: Przerwa. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Witajcie dzieci — audycja dla szkół. 12.35: Płyty. 13.25: Chwilka dla kobiet. 13.30: Z rynku pracy. 13.35: Płyty. 15.15: Codzienny odc. pow. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Duety. 15.50: Muzyka z płyt. 16.00: Skrzynka P.K.O. 16.15: Recital skrzypcowy w wyk. Feliksa Eyle. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: Samochód i siłniki spalinyowe — odczyt. 17.15: Monotogi Ławinskiego. 17.30: Koncert zesp. Wiktora Tychońskiego. 17.50: Encyklopedia mówiona. 18.00: Utwory fortepianowe. 18.40: Płyty. 19.00: Audycja poetycka. 19.25: Koncert reklamowy. 19.55: Wiad. sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.10: Koncert. 21.00: Dzień. wiecz. 21.10: Obrazki Polski współczesnej. 21.15: Transm. z Gdyni przez Toruń. Powrót statku szkolnego „Dar Pomorza” z podróży naokoło świata. 21.45: Płyty. 22.00: Muzyka salonowa. 22.30: Obrazki z dalekiej Mongolji — felj. 22.45: Sprawa teatru ludowego — odczyt. 23.00: Kom. met. 23.05—23.30: Muzyka salonowa.

BOJKA NA ZABAWIE.

POSTAWY. W nocy z 19-go na 20-ty wynikła bójka między mieszkańcami kol. Zenonowo, gm. wiesz-niewskiej, a mieszkańcami wsi Stachowskie na tle nieporozumień, wynikłych podczas zabawy. Jeden z mieszkańców kol. Stachowskie, Sa-welusz Chodziło, zmarł wskutek odniesionych ran. Dochodzenie ustaliło sprawców pobicia, w stosunku do których zastosowano tymczasowy areszt.

OFIARY.

Złożone w Administracji „Dziennika Wil.” Zamiast kwiatów na grób s. p. Felicji Chadyńskiej — na Stowarzyszenie Św. Wincenego a Paulo 20 złotych składają K. i H. Gorzuchowscy.

CYRK i Zwierzyniec „ARENA”

TYLKO KILKA DNI!! w Wilnie na placu przy ul. Mickiewicza 55. OLBRZYME PRZEDSIĘWZĘCIE NOWOZAŁOŻONE W TYM ROKU

Wielki Nowy Program, 20 dniowych atrakcyj: Słońce, konie, lwy, niedźwiedzie, akrobaci, komici, ekwilibryści, napowietrzni gimnasty, muzyki, lillipuc.

O TWARCI CYRKU DZIŚ WE WTOREK O GODZINIE 8 m. 30 WIECZ, Zwierzyniec czynny cały dzień od godz. 9 rano.

CYRK GRA BEZ WZGLĘDU NA POGODĘ, DACH CYRKU NIEPRZEMAKALNY.

HELIOS

Premjeral Arcydzieło produkcji POLSKIEJ

Młody Las

Kwiat aktorów: Marja Bogda, A. Brodzisz, Samborski, Junosza Stępowski, St. Jaracz, M. Zaicz, W. Walter, M. Cybulski, J. Turkow, M. Balcerkiewicz i In. Nad program: Atrakcje

PAN

Ostatnie dni

ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE

(WIESIOŁYJE REBIATA)

Nad progr. „Królowa Adryatyku”. Na 1 s. balkon 25 gr. parter 54 gr.

Na Sezon Szkolny!

Wszystkie przybory szkolne oraz teki i turnistry po cenie niskiej w wielkim wyborze poleca

WŁADYSŁAW BORKOWSKI

Wilno, Mickiewicza 5 tel. 372

Konc. przez Kuratorium Okr. Szk. Wil. **KURSY NATURALNE** Im. ST. ŻEROMSKIEGO System nauki półroczny. Zakres mała i duża natura. Wykłady na niższych kursach. w-g nowego programu gimnazjum. Siedziba kursów: Mickiewicza 19. Zapisy przyjmuje się od g. 16—20 a w g. rannych od 10—12 Portowa 10-3, tel. 21-08.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO

Kupno i sprzedaż
Sprzedaje się
stylowa jadalnia pierwszorz. warsz. firmy, oraz tremo i ramy do obrazów. Sosnowa 17 m. 5 (Zwierzyniec). 36

NAUKA.
STUDENT U. S. B. udziela korepetycji w zakresie gimn., specj. łacina, polski i jez. niemiecki. Zgłoszenia: Adm. „Dz. Wil.” dla „studenta „Kojro”, lub Trakt Batorego 13—1.

DARMO DAJEMY

50 NAJLEPSZYCH PRZEPISÓW do konserwowania owoców, jarzyna, grzybów etc. przy zakupie gwarantowanych słoików do zapraw

„Irena” oraz „Irena-Patent”
Zadać we wszystkich sklepach. Skład fabryczny na województwo północno-wschodnie
D/H. „T. ODYNEC”,
wł. I. MĄLICKA,
Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24.
Poszukujemy przedstawicieli i komisantów.

NAUCZYCIEL
rutyna, przygotowuje ze wszystk. przedm. specjal. młodzież wieku szkolnego do kl. I, II, III, VI, VII gimnazjum, oraz matury 6 i 8 kl. Ceny b. niskie! Sto procent składa! Bonifraterska 12 m. 3. 43—2

Mieszkania i pokoje
Tanio
dobre mieszkanie, utrzymanie, troskliwa opieka dla panienek. Tamże dwa pokoje Tartaki 26—6.

Przyjmę
na mieszkanie uczące się panienki, opieka solidna, cena niska w pobliżu gimnazjum. Mickiewicza 37 m. 30. 27

TANIO! PREDKO! SOLIDNIE!
wyszukuje mieszkania BIURO POSREDN. MIESZK. „Uniwersal”
zostało przeniesione na ul. MICKIEWICZA 30. tel. 22-11.
Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblowanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu.

Truskawiec-Zdrój

naturalne kąpiele solankowe, siarczane, borowinowe, inhalatorjum — slyna Naftusia — tani sezon jesienny wrzesień — październik.

PRACOWNIKÓW fizycznych i umysłowych wykwalifikowanych sumiennych i uczciwych — poleca Wydział Młodzieży Stronnictwa Narodowego. Łaska zgłoszenia prosimy kierować: Mostowa 1. „Dz. Wil.”.

NOWOOTWARTA FIRMA

Jan Friczka

WILNO, WIELKA 11. Filja: Świętojańska 6 („JANUSZEK”)
poleca na nadchodzący sezon jesienny:
DLA PANI: bieliznę, swetry, pończochy, bluzki, apaszki, rękawiczki i wszelką konfekcję damską.
DLA PANÓW: pulowery, krawaty, kołnierzyki, bieliznę i wszelką męską galanterję, a także co potrzeba DLA DZIECI! Wszystkiemu dla szkół od A do Z, fartuszeki, kołnierzyki, pończoski i t. p.
Towary pierwszorzędných gatunków. Ceny możliwie niskie. Prosimy zapamiętać adres: WIELKA 11 i ŚWIĘTOJANSKA 6.

ZGUBY.
15 zł.
nagrody. Na drodze Miedniki—Wilno zgubiono siedelko motocyklowe. Znalazca zechce odnieść na ul. Dominikańską Nr. 4, m. 6. 52—1

SIOSTRA.
pielęgniarka, rutynowana, skromnych wymagań, poszukuje pracy w szpitalu, dyżuru w prywatnych chorobach. Miejsce obojętne. Wilno, Kalwaryjska Nr. 11 m. 2, telefon 22-47, Kreniowa. —2

DRUKI
ZGUBIONA książkę wojskową, wydaną przez PKU—Wilno na imię Mireckiego Kazimierza, zamieszkałego obecnie Wilno, ul. Werkowska 28—1 — unieważnia się.

PILNE:
BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BRZURY AFISZE WYKONYWA DUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ulica Nr.1 Telefon 12-44 CENY NISKIE

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NEVROSIN R.M.S.W.15199 ZNAR.FABR. ZKOGUTKIEM SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANE
BÓLE GŁOWY
MIGRENA NEWRALGIA BÓLE ZĘBÓW GRYPA, PRZEZIĘBIENIA BÓLE ARTRETYCZNE STĄDOWE, KOSTNE I.T.P.
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PRZEDKÓW ZE ZN.FABR. KOGUTEK SPRZEDAJA ARTEKI

Czytajcie tygodnik narodowy Wielka Polska

